

Kartka z kalendarza: 1 kwietnia - prima aprilis

Pierwszy dzień kwietnia to nie tylko czas tak długo wyczekiwanej wiosny - w świątecznym kalendarzu to dzień robienia sobie żarów: prima aprilis. Patrząc na pogodę za oknem można odnieść wrażenie, że samej Matce Naturze zebrało się na psikusy- skąd wziął się popularny obyczaj?

Nazwa *prima aprilis* nie jest przesadnie wyszukana- w języku łacińskim oznacza po prostu „pierwszy kwietnia”. Od wieków tego dnia pozwalano sobie na drobne kłamstewka i śmieszne żarciki. Od kiedy dokładnie? Ano niewiedomo, bowiem historia obyczaju ginie w mrokach dziejów. Pierwsza z hipotez upatruje korzeni prima aprilis w rzymskich obrządkach w trakcie święta ku czci bogini Ceres, obchodzonych zresztą właśnie pierwszego kwietnia. W tym dniu wręcz wskazane były żarty, wygłupy i kawały. W poszukiwaniach genezy rubasznego obyczaju bardzo popularny jest także słowiański trop. Pierwsi Słowianie- uzależnieni od kaprysów przyrody, liczyli upływ dni wg rolniczego kalendarza. Zmiana pory roku była witana bardzo radośnie- zapowiadała zbliżający się czas obfitości. Wraz z odejściem Zimy w morki dziejów odchodził też stary rok. Wiosenny sylwester był czasem zabawy i - a jakże - żartów. Czy faktycznie prima aprilis sięga korzeniami pogańskich obrządków witania wiosny? Tego się już prawdopodobnie nigdy nie dowiemy, natomiast faktem jest, iż wesołej tradycji nie zaniechała papieska reforma liczenia czasu, wprowadzająca kalendarz gregoriański, a wraz z nim nowy zwyczaj świętowania Nowego Roku 1 stycznia (kalendarz ustanowiony przez papieża Grzegorza XIII w 1582r.) oraz tego, że prima aprilis zalicza się do kanonu radosnych przedświątecznych dni, kiedy to z upragnieniem oczekuje się końca surowego Wielkiego Postu.

Jak przed wiekami, tak i dziś pierwszego kwietnia Europa pęka w szwach od śmiechu. Bez względu na nazwę: z hiszpańskiego „Dzień Niewiniątek”, z francuskiego „Dzień kwietniowej ryby”, z brytyjskiego „Dzień Głupca” zasada jest ta sama: żartować do woli. Do Polski obyczaj prima aprilis przywędrował w XVI w., prawdopodobnie z Niemiec- i do dziś jest bardzo popularny.

Katarzyna Miszczuk